

Zgrzywa, Sławomir; Żegalska, Elżbieta

Wspomnienie o Wiesławie Szymańskiej (1954-2007)

"Studia Łomżyńskie", 18, 2007, s. [345]-352

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



(1954–2007)

SŁAWOMIR ŻGRZYWA (Łomża)

ELŻBIETA ŻEGALSKA (Łomża)

WIESŁAWA SZYMAŃSKA (1954-2007)

Wiesława Szymańska z domu Dąbkowska urodziła się 22 marca 1954 r. w Łomży w rodzinie Edmunda i Haliny Dąbkowskich. Miała dwójkę rodzeństwa, siostrę Iwonę i brata Andrzeja. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki w Łomży. Następnie studiowała historię ze specjalnością archiwistyka na Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu, którą ukończyła w 1978 r. Pracę magisterską napisała i obroniła pod kierunkiem promotora prof. Małka. Rozpoczęła pisanie doktoratu, jednak ze względów rodzinnych i wyjazdu z Torunia, nie kontynuowała tego projektu.

Pracę zawodową rozpoczęła w Archiwum Państwowym w Koszalinie, przechodząc kolejne szczeble kariery zawodowej od stażystki, archiwisty do asystenta naukowo-badawczego.

Po powrocie do Łomży, od 16 lipca 1980 r. podjęła pracę w Biurze Badań i Dokumentacji Zabytków jako starszy asystent, adiunkt, kustosz, a od 1 lipca 1988 r. pełniła obowiązki dyrektora Biura Badań i Dokumentacji Zabytków w Łomży. W styczniu 1989 r. decyzją władz województwa łomżyńskiego, została powołana na stanowisko dyrektora tegoż biura.

W okresie pobytu w Koszalinie wyszła za mąż za Ryszarda Szymańskiego. W 1979 r. urodziła syna Kamila, a w 1983 Justyna.

Początkowo specjalizowała się w ochronie zabytkowych założeń parkowych. Na przełomie 1988/99 r. ukończyła Studium Podyplomowe Ochrony i Konserwacji Zabytkowych Założeń Ogrodowych na SGGW w Warszawie. Ponadto ukończyła kursy NOT : „Pielęgnacja drzew parkowych i pomnikowych” oraz „Bezpieczeństwo i higiena pracy przy konserwacji drzew parkowych”.

Wojewoda łomżyński w dniu 24 września 1990 r. powierzył Jej pełnienie obowiązków Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Łomży. W kwietniu 1991 r.

wygrała konkurs na funkcję Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Łomży, którą pełniła od 1 marca 1991 r. do 31 grudnia 1998 r., tj. do momentu likwidacji województwa łomżyńskiego.

Po reformie administracyjnej Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Białymstoku powołał Ją na stanowisko kierownika Delegatury Służby Ochrony Zabytków w Łomży. W kwietniu 1999 r. wojewoda podlaski mianował Ją na funkcję zastępcy Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku. Obie funkcje pełniła do lutego 2003 r. Po zmianach w służbach konserwatorskich z woli wojewody podlaskiego od listopada 2001 r. do lutego 2002 r. pełniła obowiązki Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku. W lutym 2003 r. przestała pełnić te obowiązki, pozostając kierownikiem Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łomży.

Wiesława Szymańska była jednym z najwybitniejszych przedstawicieli służb konserwatorskich w województwie łomżyńskim i podlaskim. To dzięki Jej staraniom do rejestru zabytków wpisanych zostało wiele zabytkowych kościołów, historycznych układów urbanistycznych, kilkadziesiąt cmentarzy wyznaniowych i wojennych, zespołów dworsko-parkowych, budynków i budowli oraz obiektów budownictwa obronnego np. Twierdza Osowiec. Prowadzone przez Nią działania spowodowały sporządzenie szeregu cennych materiałów dokumentacyjnych tj. kart ewidencyjnych, inwentaryzacji, ekspertyz itp.

W oparciu o Jej rozległą wiedzę i doświadczenie prowadzone były najważniejsze prace konserwatorskie, przykładowo w Łomżyńskiej Katedrze, Starym Ratuszu, urządzeniu Starego Rynku w Łomży, remoncie Seminarium Duchownego w Łomży, odnowie kościoła w Ciechanowcu i wielu, wielu innych.

Wielką rolę przywiązywała do prowadzenia konserwacji zabytków ruchomych np. konserwacji rzeźb, ołtarzy, ambon, obrazów, obiektów z Kolekcji prof. P. Bańkowskiego będącej w posiadaniu ŁTN im. Wagów w Łomży.

Wiele pasji i zaangażowania poświęciła na ratowanie łomżyńskiego zespołu cmentarzy wyznaniowych przy ul. M. Kopernika. Wspólnie z gronem pasjonatów z Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, PTTK oraz wielu wolontariuszy uczestniczyła w odbywających się corocznie kwestach w dniu Wszystkich Świętych, z których środki przeznaczano na konserwację zabytkowych pomników i krzyży nagrobnych. Wspólnie z panią Donatą Godlewską przygotowały „Plan. Informator zabytkowego cmentarza w Łomży” wydany w 1989 r. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Wiele czasu poświęcała sprawom Muzeum Północno – Mazowieckiego w Łomży. Od 12 maja 2003 r. była Przewodniczącą Rady Muzealnej. Za pomoc przy przeprowadzeniu prac wykończeniowych w karczmie z Dylewa i remontu dworu ze wsi Brzózki oraz inne działania na rzecz Skansenu Kurpiowskiego w Nowogrodzie, została uhonorowana nagrodą „Bursztynowego Kierca” w 2001.

Wiesława Szymańska była także członkiem Rady Muzealnej Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu. Bardzo dbała o właściwy sposób opieki

nad obiektami skansenowskimi oraz uzgadniała prawidłowy sposób prowadzenia remontu pałacu.

Ważną rolę w jej życiu odgrywała działalność w Łomżyńskim Oddziale Stowarzyszenia Wspólnota Polska. W latach 1994-2004 była skarbnikiem Oddziału. Uczestniczyła w organizowanych przez Wspólnotę Polską, pod kierownictwem prezesa, senatora śp. Jana Stypuły wszystkich przedsięwzięciach w organizowaniu współpracy miast, wyjazdach na Litwę, Białoruś i Ukrainę, sesjach naukowych i innych.

Wiesława Szymańska była bardzo ceniona w ogólnopolskim środowisku konserwatorskim, lubiana przez pracowników Delegatury, ze względu na swoją bezpośredniość, ogrom wiedzy i optymistyczny stosunek do świata. Potrafiła znaleźć rozległe grono przyjaciół, praktycznie we wszystkich środowiskach.

Odeszła po ciężkiej chorobie 28 września 2007 r. Została pochowana na starym, łomżyńskim cmentarzu.

Sławomir Zgrzywa

Podejmując się współautorstwa wspomnień o współpracy i długoletniej przyjaźni z Wiesławą Szymańską, nie zdawałam sobie sprawy, że czeka mnie bardzo trudne zadanie.

Szanowana osoba od konserwacji i ochrony zabytków zawsze pozostanie w mojej pamięci Wiesia.

Z lat dziewięćdziesiątych pamiętam wspólne wyjazdy służbowe do Warszawy. Wiesia ze współpracownikami jechała na Ksawerów do Generalnego Konserwatora Zabytków, a ja do Komitetu Badań Naukowych. Wyjazdy miały zwykle ten sam cel – chodziło o zdobycie pieniędzy na ratowanie zabytków Łomży i regionu łomżyńskiego oraz wystaranie się o dotacje na zadania badawcze i popularyzujące naukę przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów. Wiesia, proponując wspólne podróże, pomagała mnie i ŁTN. Przypominam sobie, jak któregoś razu nie mogłyśmy się odnaleźć – ja czekałam w innym miejscu, ale wreszcie dzięki zaradności Wiesi i jej kolegów, udało się odnaleźć „zgubę”.

Po wpisaniu w 1993 r. kolekcji prof. Piotra Bańkowskiego jako dóbr kultury do rejestru zabytków woj. łomżyńskiego, można było za zgodą konserwatora zabytków prowadzić prace konserwatorskie poszczególnych obiektów. Niektóre meble i obrazy były bardzo zniszczone i tylko dzięki konserwacji istniała szansa ich zachowania. To właśnie miała na uwadze pani konserwator, namawiając mnie do starania o wpis do rejestru zabytków.

Już w 1994 r. przekazałyśmy do renowacji meble z gabinetu prof. Bańkowskiego: 6 krzeseł, sofę i zegar. Wiesia skrupulatnie wybierała wykonawców, razem jeździliśmy do Henrykowa pod Warszawą, aby śledzić poszczególne etapy prac. To samo było z obrazami, sukcesywnie odnawianymi. Najpierw były wybierane najbardziej zniszczone, potem 14 kolejnych obrazów, litografii, rysunków.

Były chwile ciężkie, które dotyczyły przydzielenia pieniędzy (2006 r.), ale Wiesia z wielkim uporem o nie się starała. Pisałyśmy wyjaśnienia, składałyśmy ponowne wnioski, aż do uzyskania dotacji w 2007 r.

Wiem, że Wiesia bardzo przeżywała każdą odmowę przydziału dotacji na prace konserwatorskie. Dotyczyło to zabytków z całego regionu łomżyńskiego.

Różne były etapy pozyskiwania dotacji i prowadzenia prac konserwatorskich. W latach 1977–1999 prace te realizowało ŁTN im. Wagów w uzgodnieniu z Wiesią Szymańską – wojewódzkim konserwatorem zabytków. Pamiętam zakłopotanie Wiesi, kiedy zmieniały się przepisy i okazało się, że tylko za pośrednictwem Towarzystwa możemy uratować wiele zabytków. Nie kryłam, że będzie więcej pracy biurowej, ale traktowałam te dodatkowe obowiązki jako koleżeńską pomoc, której nie śmiałabym Wiesi odmówić. Dzięki tej współpracy zostały opracowane m.in.:

– karty ewidencyjne budownictwa drewnianego we wsi Kossaki, gm. Piątnica i Bronowo, gm. Wizna,

- wykonano archeologiczne badania powierzchniowe metodą archeologicznego zdjęcia Polski, na obszarach 35-76, 38-82 i 41-82 w celu rozpoznania i udokumentowania stanowisk, których ślady widoczne są na powierzchni ziemi,
- wykonano karty ewidencyjne zabytków dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego wchodzących w skład zbiorów Kurii Diecezjalnej w Łomży oraz kościołów parafialnych w Kolnie i Grajewie,
- sporządzono karty ewidencyjne obiektów ruchomych wchodzących w skład wyposażenia kościoła parafialnego w Kolnie, Opactwa Mniszek Benedyktyn w Łomży i pałacu Biskupiego w Łomży,
- opracowano karty ewidencyjne 13 młynów wodno-motorowych woj. łomżyńskiego
- wykonano karty ewidencyjne obiektów kulturowych w Łomży – zespół koszar przy al. Legionów, budynek koszar przy ul. Wojska Polskiego, budynek przy ul. Wiejskiej 5a, hale biskupie przy pl. Niepodległości, dawny szpital żydowski przy ul. Senatorskiej, Dom Katolicki przy ul. Sadowej, szkoła w Winnej Chrołach, gm. Ciechanowiec,
- wykonano konserwację nagrobka architektonicznego Joanny Trzeszczkowskiej na zabytkowym cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Kopernika w Łomży.

Przy realizacji ostatniego zadania Wiesia Szymańska reprezentowała już Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków jako zastępcą Podlaskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

W latach dziewięćdziesiątych uczestniczyła w różnych komisjach wojewódzkich, m.in. Komisji Opiniodawczej Wojewody Łomżyńskiego, którym wówczas był Mieczysław Bagiński. W tym okresie powstał Park Krajobrazowy Doliny Narwi i Wiesia uczestniczyła w pracach nad tworzeniem zasad ochrony. Następnie weszła w skład Rady Naukowej tego Parku.

Będąc członkiem Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów (od 27 stycznia 1994 r.) brała czynny udział w wielu przedsięwzięciach. Włączyła się z dofinansowaniem do wydania drukiem publikacji z okazji 20-lecia powstania Towarzystwa. Rozumiała potrzebę starań Zarządu Towarzystwa dotyczących przydzielenia stałej siedziby, uczestniczyła w rozmowach i negocjacjach w gabinecie wojewody łomżyńskiego. Zależało Jej, aby kolekcja znalazła godne miejsce na stałą ekspozycję. Kiedy pojawiła się nadzieja na lokal w zabytkowej XIX-wiecznej kamienicy, była całym sercem za jego przydzieleniem.

Ósmego kwietnia 1997 r. ŁTN im. Wagów aktem notarialnym otrzymało nową siedzibę w kamienicy przy ul. Długiej 13. Razem z historykami sztuki z Warszawy Wiesia uczestniczyła w urządzaniu Gabinetu Naukowego im. Janiny i Piotra Bańkowskich, gdzie została wyeksponowana kolekcja. Przez dwa dni wieszano obrazy, wybierając dla każdego odpowiednie miejsce pod względem chronologii, tematyki, oświetlenia i dobrej ekspozycji.

Kiedy było już wszystko poustawiane, a biblioteka przygotowana do przyjmowania czytelników, uroczyste otwarto nową siedzibę ŁTN.

Gabinet zaprezentowała Wiesława Szymańska. W księdze pamiątkowej widnieje wpis:

Oddając dzisiaj uroczyste gabinet P. Bańkowskiego czytelnikom i gościom ŁTN przez Panią Dyrektor mam nadzieję, że wszyscy nie tylko będą korzystali z niezwykle cennego księgozbioru, ale także podziwiali niezwykle piękne obrazy, ryciny, meble i porcelanę – jednym słowem – dziedzictwo, które pozostawił nam Pan Profesor.

Życzę wielu sukcesów i satysfakcji z pracy wyjątkowo zaradnej Elżbiecie Żegalskiej, dyrektor ŁTN.

7 XI 1997 r.

Wiesława Szymańska

Wiesia bardzo lubiła do nas zaglądać. Najpierw dzwoniła, upewniając się, czy jestem i za kilka minut już się pojawiała. Twierdziła, że u nas znajduje spokój i wyciszenie. Przy kawie rozmawialiśmy o problemach związanych z pracami w katedrze, ratuszu, zwykle trochę się denerwowała. Mówiła, że niektóre sprawy przebiegają niezgodnie z Jej założeniami. Ale nie zapomniała zapytać mnie o rodzinę, moją córkę i wnuczki. Sama bardzo cieszyła się z postępów w nauce swoich synów. O Kamilu mówiła, że stąpa twardo po ziemi, jest zaradny i mądry. Oczkiem w głowie był młodszy Justyn. Wiesia miała bardzo dobry kontakt z dziećmi, razem wyjeżdżali nad jeziora w czasie wakacji. Żartowała, że jest dla synów bardziej przyjaciółką niż matką. Nieraz otoczenie ze zdziwieniem reagowało na informację, iż dwaj chłopcy są jej synami. Bardzo to Wiesię bawiło. Jej filigranowa postura stwarzała wrażenie o wiele młodszej osoby. Do tego dochodziła komunikatywność, uśmiech, który rzadko zniknął z Jej twarzy.

Kiedy obaj synowie wyjechali za granicę, to z jednej strony tęskniła, a z drugiej cieszyła się, że pracują, mogą studiować. Często do niej dzwonili, a na święta przyjeżdżali do mamy z prezentami. Koleżanki wiedziały, że modne sweterki i markowe perfumy dostawała od dzieci. Jej radość i miłość matczyna udzielała się nie tylko mnie, ale także innym. Podziwialiśmy Ją za to, że potrafiła tak dobrze wychować synów. Zawsze pamiętała także o siostrze Iwonce, która pomagała pokonywać przeciwności losu, które dotknęły Wiesię.

Dzielać obowiązki służbowe i rodzinne, znajdowała czas na pracę naukową i społeczną. Nasze wspólne przedsięwzięcia to zagospodarowanie parku podworskiego w Grabowie – w 2000 r., praca nad albumem „Dwory w Łomżyńskim”. Zadania te chciałyśmy zrealizować w dwusetną rocznicę urodzin Jakuba Wagi, patrona ŁTN, którego siedzibą rodową było Grabowo.

Park w Grabowie był zaniedbany, co bardzo bolało Wiesię jako konserwatora zabytków. Zainteresowałyśmy tym problemem ludzi dobrej woli: Ryszarda Modzelew-

skiego, Henryka Kryńskiego, Krystynę Zielińską, którzy pomogli przygotować materiały do dokumentacji wnioskowej do WFOŚiGW w Białymstoku oraz uczestniczyli w realizacji wszystkich prac. Następnie pozyskałyśmy instytucje, którym zależało na uporządkowaniu parku: Urząd Gminy w Grabowie, Ośrodek Hodowli Zarodowej Spółka z o. o. w Grabowie (zajmująca dwór i zabudowania gospodarskie), Nadleśnictwo Łomża oraz proboszcza miejscowej parafii. Przypnę, że sama nie podołałabym tak ogromnemu zadaniu. Nasz kolega stwierdził, że jesteśmy szalone, bo bez pieniędzy i zasobów ludzkich porywamy się z motyką na słońce. Pomimo takiego sceptycyzmu, wszyscy zainteresowani wspierali nas w całym przedsięwzięciu.

Poza tym Wiesia zajmowała się przywróceniem do świetności zniszczonej altany na wyspie i nadzorowała budowę mostu łączącego wyspę z parkiem. Przynajmniej raz w tygodniu byłyśmy w Grabowie, doglądałyśmy prac, odbierałyśmy je, a po ich ukończeniu, raz w roku jechałyśmy na oględziny stanu zachowania dworu w zespole dworsko-ogrodowym.

W 2000/2001 zajmowałyśmy się opracowaniem i wydaniem albumu „Dwory w Łomżyńskim” autorstwa Katarzyny i Jerzego Samusików. Wiesia przejęła ciężar sfinansowania zakupu materiałów fotograficznych. Autorzy podziękowali Jej na łamach publikacji: *Składamy serdeczne podziękowania Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Łomży pani Wiesławie Szymańskiej, za wyrażenie zgody na wykorzystanie materiałów historyczno-architektonicznych, dotyczących dworów województwa łomżyńskiego, przechowywanych w Wojewódzkim Oddziale Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Łomży.*

Od 2000 roku Wiesia systematycznie uczestniczyła w konferencjach naukowych, organizowanych przez ŁTN, na których wygłaszała referaty związane z materialnymi śladami po rodach i kulturach społeczności zamieszkujących ziemię łomżyńską: „Ślady kultury materialnej po rodzinie Wagów” – referat wygłoszony na konferencji w 2000 r. (opublikowany w pracy zbiorowej *Jakub Waga – pedagog i uczonec*, Łomża 2001), „Ślady kultury materialnej Żydów w regionie łomżyńskim” – referat wygłoszony na konferencji w 2001 r. (opublikowany w księdze pokonferencyjnej *Żydzi i stosunki polsko-żydowskie w regionie łomżyńskim w XIX i XX w. Studia i materiały*, Łomża 2002), „Ślady kultury materialnej społeczności ewangelickiej w regionie łomżyńskim” – referat wygłoszony na konferencji w 2004 r. (publikacja w pracy zbiorowej *Ewangelicy na północno-wschodnim Mazowszu w XIX i XX w.*, Łomża 2006).

Przygotowywała się do udziału w konferencji „Rosjanie północno-wschodniej części Królestwa Polskiego”, która odbyła się 12–13 X 2007 r. Nie doczekała tej chwili, odeszła od nas wcześniej. Organizatorzy i uczestnicy dwudniowe obrady poświęcili pamięci Wiesi Szymańskiej. Symbolem więzi była stojąca na stole przydługim czerwona róża wazonie, którą później położyłam razem z Marią Konopką na grobie Wiesi. Referat, który miała wygłosić, został opracowany i wygłoszony przez Jej kolegę z pracy – Sławomira Zgrzywę. Zwróciłam się z prośbą do niego dopiero we wrześniu, gdy już nie było nadziei na wyzdrowienie naszej koleżanki.

Na zakończenie przytoczę jeszcze kilka refleksji z naszych spotkań, częściowo służbowych, jak i prywatnych. W rozmowie koleżeńskej, kilka lat temu byłam u Niej w mieszkaniu, chyba na spóźnionych imieninach, opowiadała mi o swoich przeżyciach, o których nie wiedziałam. Wiesia była skrytą osobą, nie ujawniała swoich kłopotów, trudności, niepowodzeń. Powiedziała mi wtedy, że jest szczęśliwa i nareszcie ma się dobrze. Mówiła o dumie ze swoich synów, radości z ich niezależności. Nareszcie mogła zadbać o siebie, kupować modne ubrania, remontować mieszkanie i planować wycieczki.

Nie przypuszczałam, że kwietniowe spotkanie w piękny, słoneczny dzień będzie ostatnie. Zaniósłam do Jej biura dokumentację do wniosku o dotację na prace konserwatorskie obrazów z kolekcji prof. P. Bańkowskiego. Wiesia była bardzo zapracowana, bo miała wielu interesantów. W rozmowie dowiedziałam się, że chce załatwić wszystkie sprawy związane z dokumentacją wnioskową na 2007 r., bo za kilka dni wyjeżdża do Ciechocinka, żeby odpocząć i nabrać sił. Pochwalałam ją, że ładnie wygląda i na pewno zasłużyła na urlop. Pomimo ładnego dnia, bolały nas głowy, co złożyłyśmy na karb wczesnowiosennej pogody.

Po kilkunastu dniach zadzwoniła do mnie pani Donata Godlewska i powiedziała, że Wiesia jest bardzo chora. Potem kilka razy rozmawiałam z Wiesławą Pawlak, która odwiedzała naszą Koleżankę w szpitalu i w domu. Przekazywałam przez nią pozdrowienia. O śmierci Wesi dowiedziałam się, gdy byłam w Olsztynie. Zadzwoniła do mnie koleżanka z tą smutną wiadomością. Miałam spotkać się z kolegami ze studiów, ale zrezygnowałam i wróciłam wcześniej do Łomży.

Pierwszego października 2007 r. pożegnaliśmy Wiesię. Pochowano ją na cmentarzu przy ul. Kopernika, o który bardzo zabiegała, ratując zabytkowe grobowce.

Elżbieta Żegalska

061571

II/03000

0211190/
18

